

„Wykopmy Rasizm ze Stadionów” – lato 2003

„Z ziemi włoskiej do Polski”

JACEK ZINKIEWICZ

Ubiegły rok 2003 był dla wielu z nas urozmaicony pod względem licznych imprez o charakterze sportowym i kulturalnym. Tradycyjnie, najwięcej emocji miały przynieść wakacje. Jak co roku, oczekiwaliśmy na kolejną edycję „Przystanku Woodstock”. Po sukcesach, jakie odnosiły nasze przedsięwzięcia festiwalowe, stawialiśmy tę sprawę niemal priorytetowo. Kilka miesięcy przed wakacjami zaczynaliśmy snuć plany, jak sprostać podnoszonej co roku wyżej poprzeczce oczekiwań i wymagań. Oczywiście, idąc za ciosem, należało kontynuować następną, trzecią już edycję „woodstockowego” turnieju piłkarskiego pod hasłem „Wykopmy Rasizm ze Stadionów”. Wszyscy byli chyba zgodni, że musi być co najmniej tak, jak w roku ubiegłym. Ambicje mieliśmy wielkie, tym bardziej że i możliwości były niemałe. Wyrobiliśmy sobie już pewną markę, zarówno wśród organizatorów, uczestników festiwalu, jak i lokalnych władz. To obowiązywało do utrzymania pewnego poziomu.

Wiele też działo się w ostatnich miesiącach na gruncie piłkarskim. Ze strony Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” nawiązane zostały kontakty z klubem piłkarskim Dospel Katowice. Zaowocowało to turniejem piłkarskim pod hasłem „WRS”, który odbył się przy okazji pierwszoligowego meczu Dospel Katowice – Wisła Kraków. Ponadto Dospel wyraził chęć uczestnictwa w naszym turnieju podczas „Przystanku Woodstock”.

Jak wspomniałem, przygotowania ruszyły drobnymi kroczkami na wiosnę. Odbyliśmy spotkanie organizacyjne z prezesem Marcinem i ustaliliśmy najważniejsze założenia planu. Wszystko musiało być przygotowane i dopięte na ostatni guzik, aby uniknąć choć części nieprzyjemnych i niezwykle stresujących potknięć.

Organizacja turnieju sprawia wielką frajdę, ale obowiązkami i odpowiedzialnością czasami potrafią przytłoczyć. Na zachętę otrzymaliśmy od FARE ofertę wyjazdu do włoskiego Montecchio, na „Mondiali Antirazzisti”. Jest to coroczny antyrasistowski turniej piłkarski, który odbywa się na początku lipca w niewielkim włoskim miasteczku niedaleko Parmy. Nadarzyła się okazja, aby przyrzec się naprawdę profesjonalnej organizacji na wielką skalę, a na przyszłość zaczerpnąć wzorce od najlepszych.

W dniach 9-13 lipca 2003 odbyła się VII edycja antyrasistowskiego mundialu, którego organizatorami są od lat organizacje: włoski oddział FARE (Football Against Ra-



cism in Europe), Progetto Ultra oraz UISP (Unione Italiana Sport Per Tutti). Na kilka dni przyjeżdża do Montecchio, niewielkiego miasteczka w Emilia Romagna, kilka tysięcy osób, głównie fanów piłkarskich, imigrantów, mniejszości oraz organizacji antyrasistowskich z całej Europy i nie tylko. Ludzie przyjeżdżają wymienić doświadczenia, wiedzę, pokopać w piłkę, posłuchać muzyki, ciekawych odczytów i po prostu spędzić przyjemnie i pożytecznie czas. Organizatorzy określili zawody jako „miniturniej”. Szczerze mówiąc, nie spotkałem się nigdy z turniejem obejmującym 164 drużyny. Taka liczba jest wprost niebywała i nie pasuje do niej przymiotnik „mini”. Mecze odbywały się w Centro Sportivo Notari na 12 równoległych boiskach. Jednak, co było podkreślane, nie chodziło o zawzięte konkurowanie, ale o przesłanie i pozytywną atmosferę. Stąd spotkania o wysoką stawkę rozstrzygane były wyłącznie poprzez rzuty karne.

GAN/„NIGDY WIĘCEJ” mieliśmy reprezentować w dwie osoby. Ta przyjemność miała przypaść kierownikowi turnieju „woodstockowego”, tj. Jackowi Purskiemu oraz piszącemu te słowa. Na nieszczęście, pewne kłopoty zmusiły Jacka do rezygnacji z wyjazdu, jednak szybko znalazł się zastępca. Ale szkoda była niepowetowana.

Do Włoch pojechalśmy wraz z drużyną kibiców Lecha Poznań i Schalke 04, którzy wystawili własny *team* pod nazwą Wiara Lecha. Muszę przyznać, że grali całkiem przyzwoicie. Grupę ukończyli z kompletem punktów i rewelacyjnym stosunkiem bramek. Odpadli dopiero w 1/16 finału z późniejszym zwycięzcą.

Kibice, którzy przyjechali z całej Europy, czasowo odłożyli na bok tradycyjną rywalizację i wrogosć wobec „odwiecznych” rywali. Nawet w wypadku największych antagonizmów. Nie dało się zauważyć ani krzyży przemocy i chamsstwa, z jakim często spotykamy się na arenach piłkarskich i na ulicach. Wszystko odbywało się zupełnie towarzysko, choć nie bez wielkich emocji. Im stawka meczu była wyższa, tym atmosfera gorętsza bez względu na bezlitosną temperaturę, która sięgała bez mała 40°C. Swoimi drużynami kibicowały kilkunasto-, kilkudziesięciosobowe grupy fanów, przy chóralnych śpiewach i racach świetlnych. Na trybunach i wokół boiska panowała sielankowa atmosfera. Charakter imprezy i całą ideę podkreślił wieczorny marsz setek kibiców z flagami, transparentami, przy śpiewach i tańcach z Centro Sportivo na rynek miejski. Było to wyrazem jedności w walce z rasizmem i przejawami nietolerancji. Impreza była bardzo urozmaicona. Poza sprawami czysto piłkarskimi, jak wspomniałem, można było posłuchać muzyki, wziąć udział w dyskusji, obejrzeć spektakl, filmy edukacyjne, wykopać się w oczku wodnym itd. Funkcjonowały stoiska z fanzami, płytami, gadżetami piłkarskimi, książkami i innymi materiałami informacyjnymi.

Turniej zakończyło, oczywiście, wręczenie nagród, jednak miały one charakter czysto symboliczny, dla podkreślenia, że nie one są najważniejsze. Był również i polski akcent. Wiara Lecha otrzymała statuetkę za przebycie najdłuższej odległości „z ziemi polskiej do włoskiej”.

Wracaliśmy do domu zadowoleni z bardzo udanego wyjazdu i z nadzieją, że następnym razem uda się wystawić własną drużynę GAN/„NIGDY WIĘCEJ”. Jednocześnie był to impuls zachęcający do zbliżającego się turnieju na „Przystanku Woodstock 2003”.

Z naszej strony wszystko było przygotowane, pozostało tylko wykonanie. Podział zadań umożliwił wszystkim pracę bardziej kompatybilną. Za sam turniej odpowiedzialny był Jacek Purski, doświadczony i, co często sam podkreśla, nie lubiący amatorszczyzny. Nie mniej ważne były stoisko i zbieranie podpisów pod petycją do prezesa PZPN.



„Przystanek Woodstock 2003” – Jurek odbiera dyplom „Antyfaszysty Roku 2002”



„Przystanek Woodstock 2003” – turniej „Wykopmy Rasizm ze Stadionów”

Za pierwsze odpowiedzialny był Łukasz Mirecki, za podpisy Ania Biland. Otoczką medialną miał się zająć Wiktor Marszałek. Jak zwykle, nie obyło się bez pewnych kłopotów, szczególnie na początku. Nie ma jednak sensu nad tym się rozwodzić.

Tradycyjnie pierwsze dni poświęciliśmy na załatwienie spraw formalnych. Odwiedziliśmy naszych znajomych ze starostwa powiatowego w Żarach. Ku naszej radości, wszystko było po staremu i nic nie stało na przeszkodzie, aby kontynuować współpracę. Liczyliśmy, że uda nam się zrobić coś na większą skalę. Ważna przy tym była pomoc „Klubu Gaja”, Starostwa Powiatowego w Żarach, klubu piłkarskiego Dospel Katowice, oczywiście Jerzego Owsia-ka wraz z Fundacją WOŚP. Pomocy technicznej udzielił także KS Promień Żary. Przed turniejem zgłosił się do nas arbiter z dolnośląskiego oddziału PZPN oferując swoją pomoc podczas turnieju. Został przyjęty z otwartymi ramionami.

Do zawodów zgłosiły się 32 drużyny. Miejscem rozgrywek, tak jak poprzednio, było boisko przy Zespole Szkół Zawodowych. Miejsce optymalne, murawa przygotowana jak należy, sprawy techniczne załatwione. Mecze odbywały się na dwóch równoległych boiskach. Obok zainstalowane było stoisko sędziowsko-organizacyjne, przy którym zawodnicy mogli zaopatrzyć się w darmowe napoje chłodzące, poznać terminarz spotkań i obejrzeć atrakcyjne nagrody czekające na najlepsze drużyny. Spotkania charakteryzowały się dobrym poziomem i zainteresowaniem przybyłej publiczności. Zwłaszcza te o najwyższą stawkę przyciągały licznych kibiców. Niesamowitą atmosferę podgrzewał Darek Paczkowski z „Klubu Gaja”. Biegając wzdłuż płyty boiska z megafonem nawoływał do doping. Oczywiście, „wodstockowicze” natychmiast reagowali. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w obecności lokalnych władz (wręczenia pucharów dokonał starosta powiatowy) i mediów. Cztery pierwsze drużyny otrzymały atrakcyjne nagrody w postaci pucharów, piłek, koszulek i płyt CD. Ale najważniejsza w całej zabawie była idea hasła „Wykopmy Rasizm ze Stadionów”. Na zakończenie turnieju rozegrany został towarzyski mecz pomiędzy reprezentacją Starostwa Powiatowego i międzynarodową drużyną „Przystanku Woodstock” (który był reprezentowany przez „Klub Gaja”, międzynarodową ekipę krisznowców oraz Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”). Mecz był niejako rewanżem. W regulaminowym czasie zakończył się remisem 3:3. Dogrywka rozstrzygnęła spotkanie na korzyść Starostwa. Okazali się lepsi po raz drugi.

Równoległe do turnieju pełną parą pracowało stoisko informacyjne Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” oraz zbierane były podpisy pod petycją do prezesa PZPN, Michała Listkiewicza. Ludzie chętnie przyjmowali ulotki i plakaty promujące kampanię „WRS”. Jak zwykle, zainteresowanie było spore. Po turnieju czekało nas wejście na scenę główną i tam powtórne wręczenie pucharu zwycięskiej drużynie Wioska Wymiarki. Na scenie dokonaliśmy symbolicznego pokazania rasizmowi czerwonych kartek przy owacji wielotysięcznej publiczności. Rozwinęliśmy potężny baner z logo Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” i rozrzućiliśmy ze sceny bukiety ulotek. Jerzemu Owsiakowi został wręczony dyplom „Antyfaszysty Roku 2002”. Następnie w stronę publiczności poszybowały piłki wykopane przez Jurka. Trzecia edycja turnieju „Wykopmy Rasizm ze Stadionów – Żary 2003” została zamknięta.

Niezwykle zadowoleni, choć trochę zmęczeni, mogliśmy cieszyć się kolejnym udanym wykonaniem zadania. Wcale nie musimy popadać w kompleksy mając w pamięci wspaniałe zorganizowany „Mondiali Antiracysty”. Śmiało można przyznać, bez fałszywej skromności, że udaje nam się stworzyć coś wartościowego i pożytecznego. Na skalę krajową takie inicjatywy mają sens i wielkie znaczenie. Cieszy fakt istnienia grup zapaleńców, którzy chętnie poświęcają czas i energię na promowanie kultury tolerancji i wzajemnego poszanowania. Istnieje kilka ośrodków, które podejmują takie inicjatywy. Możemy być z tego dumni i żywić nadzieję na ciąg dalszy, do czego gorąco zachęcamy. ●